



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny, i literacki
Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY:
miesięcznych i szesnastomiesięcznych
Rocznie Rb. 8.—
Półrocznie „ 3.—
Ewentalnie — 1.50
Miesięcznie — 1.80

Redaktor przyjmuje od godz. 7-ej do 8-jej wieczorem.
Wypłacać nie należy. **Prenumeratę i ogłoszenia** w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie.
W Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wierszowa S. Dom Handlowy L. i H. Metal i S-ka Krad. Przed. 53.
Krajowe Biuro Ogłoszeń Marzałkowska 118. w Moskwie L. i E. Metal i S-ka, Biuro ogłoszeń I. Buchweitz,
w Warszawie Marzałkowska 120, w S. szosowej B. Stańczyk, ul. Targowa Nr. 5.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Należane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem „Gonia Częstochowskiego” w Sosnowcu i Zagłębiu Dąbrowskim jest p. **Bolesław Stadozycy**, ul. Towarowa Nr. 5.

Reprezentacja „Gonia Częstochowskiego” na Zawiercie objęła księgarnia pani Z. Hublickiej. Tamże ogłoszenia do „Gonia Częstochow.”

Prenumerata i sprzedaż „Gonia Częstochow.” w Dąbrowie p. Jan Dziekan, ulica Dębinki przy stacji D. Z. W. W. dom Szpigelmana.

Prenumeratę na „Gonia Częstochowskiego” i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan A. Nowakowski.

w SALI LUTNI w Niedzielę dnia 15 Listopada **KONCERT LUTNI WARSZAWSKIEJ** **Bilety w cukierni Jackowskiego** Ceny miejsc zwyczajne.

W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie
z następującym programem **od 5 do 11 wieczór, w niedzielę i święta od 3 po poł.**
Oddział I. **New-Jork** (z natury); **Przemysł rybny** (z nat.); **Zanadto łatwowierny** (komicz.). Oddział II. **Huzarska febra**; **Niegodziwy człowiek** (dramat). Oddział III. **Pszczoły i róże** (fantazja w kol.); **Dobroczytny młodzienc** (komicz.); **Jak student został dzieckiem szewca** (komicz.).
Co tydzień zmiana programu.—Szczegóły w programach.—Ceny miejsc: 1-e miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop. Krzesło w loży po 50 kop. Gale-ryja 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze płać połowę. Dyrektor **B. Zarzecki**.

Lekarz dentysta Grejniec
przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 i od 2 do 7 po południu,
Alaja № 10, dom p. Rajchowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon № 108.

Sala gimnastyki i fechtunków St. KIFFERA w „Tivoli”
tamże Gabinet masażów, gymn. leczn. wyprostowywanie kręgosł. łopatek, elektryzacja i t. p. Gimnastyka dla dzieci (szwedzka) codziennie.

LOKAL
na duże biuro handlowe w I Alei bliżej ul. Dojazd lub w II Alei między mostem kolejowym a ulicą Teatralną, **potrzebny zaraz lub od Nowego roku.** Oferty do Administracji pod literami F. D. 1548—2—1

KALENDARZYK.
D. 13 Listopada.
Młona **chrześcijańska**: dziś Dydaka W., Zebiny M., jutro Jukunda B. W., Serapiona M.
Wskaz. słońca: godz. 7 m. 13, słońca godz. 4 m. 14.
Ubyło dnia: 7 godzin 44 minuty.
Wiadomości historyczne: 1550. Koronacja królowej Barbary Radziwiłłówny w Krakowie.—1710. Ślub księcia Kurlandji z Cesarzową Anną Joanówną.—1868. Zgon Rossinięgo.

Sprawa rolna.
—
Kuluary. Dumy podczas obrad nad sprawą rolną przypominały dale pierwszej Dumy, kiedy to były miejscem nieprzerwanej agitacji posłów, zbiorowiskiem nieustannie trwającego „mitingu”. W sali Katarzyny i przylegających do niej postowie gromadzili się kupami i zawzięcie dyskutowali, starając się przekonać wzajemnie lub przeagitować powolniejszych i uleglejszych kolegów na swoją stronę. Wrzawa więc i hałas były nielada.
Najgorętszymi i najzwziętszymi w dyskusji są przedstawiciele lewicy, bezwzględnie przeciwni rządowemu projektowi, dowodzący zawzięcie, że wprowadzenie prawa osobistego wladania ziemią w Rosji spowodzi na nią nieszczęście, włóscianie bowiem powstaną jedni przeciwko drugim, krew się poleje i nastąpi ogólna anarchja, bezład; położenia i dobrobytu ludu zupełnie to nie poprawi, bo chłop rosyjski jest w gruncie rzeczy zwolennikiem wspólnoty i pod żadnym pozorem nie chce mieć ziemi na własność.
Od wygłaszania temu podobnych zdań nie powstrzymały ich nawet argumenty zwolenników owego prawa oparte na liczbach, że chłop rosyjski chętnie wydziela się ze wspólnoty, która jest kłwą u nóg rozwoju gospodar-

stwa, źródłem biedy i głodów w Rosji, a najwymowniejszym przykładem może służyć zachód Europy, czem tam się stał i do czego doszedł włóscianin wolny i mający swój własny kawałek ziemi.
Nie pomogło nawet cytowanie danych statystycznych, które wymownie świadczą, jak chłop rosyjski chętnie porzuca „obszarynę”, bierze się za gospodarowanie na własną rękę; gospodarstwa nawet wydzielone przed dwu laty już stanowią ogromną różnicę w kulturze i postępie z resztą nie wydzielonych i są świadectwem, że i rosyjski chłop może być i będzie lepszym gospodarzem, niech tylko zostanie rzeczywistym właścicielem przynależnej mu ziemi. Ale to wszystko nie przekonywało tych, którzy przekonani byli nie chcieli i trzymają się swych teorii i doktryn, jak pijany piot. Przymyminają oni niektórych grajków, co to jak sobie stworzy pewien akompaniament do swojej gry, to go przy wszystkich tańcach i melodjach zawsze powtarza,—bo innego nie umie, — a uczyć się już nie chce, i coby nie zagrano, on zaraz rznie swoje: tam-ta-ta, a jest tak w tą grę wprawny, że może grać nawet przez sen, jeżeli potrzeba. Tak więc i ci, którzy chcą być niby dobroczyńcami ludu i uważają to jako swój monopol, powiedzieli: „nacionalizacja ziemi”, — a dlaczego?—jedni z nich mówią: bo to zbliża do ustroju socjalistycznego;—drudzy powiadają: bo to najlepiej może się spodobać chłopu rosyjskiemu, a przymtem, co najważniejsza, bo przez to łatwiej ster władzy może wpaść w nasze ręce, no a potem, to zobaczymy jak tam będzie dalej.
I od tej pory nic już innego, jak tylko tę zwrotkę przy każdej sposobności powtarzają, bo zdaje się im, że to ostatnie słowo i wszystko, co w tej sprawie jest do powiedzenia. Rozumieją oni wszyscy dobrze, że rozstrzygnięcie choćby częściowe kwestji rolnej w Rosji w duchu, w jakim rozstrzygnięta rzeczywicie być powinna, wyrwa najpotężniejszy gwał, jaki od kilkudziesięciu lat rewolucja rosyjska kładła pod podwalnie swego rozwoju i na którym jedynie budowała przyszłość swą i krwawy przewrót w Rosji.
A więc, dlatego bronią obecnie istniejącego porządku rolnego, radziby go przedciągnąć bodaj jeszcze na jakiś czas, bo rozumieją, że reforma rolna wyrwie im bezpowrotnie najcześnie kły, najsilniejszy agitacyjny środek, i rząd rosyjski, wydając projekt w 1906 roku na zasadzie paragrafu 87 ustaw zasadniczych wdział dobrze, co robi, rozumiał, że tem doli-je zakusy rewolucyjne w Rosji.
Dziś projekt po szczegółowym rozpatrzeniu go przez Dumę i przez przyjęcie odpowiednich poprawek, które się znajdują, przez nią bezwarunkowo przyjęty zostanie i śmiało można powiedzieć, że nad wspólnotą wladania postawiony już został krzyż i przejdzie ona do historii, jako świadectwo jednego z pierwot-

nych ustrojów Rosji, który przetrwał aż do dwudziestego wieku.
Konflikt francusko-niemiecki.
—
Wśród nawału spraw bałkańskich, które nagle spadły na nieprzygotowaną Europę, przycichła kwestja marokańska. Nie znika ona jednak i nie straciła bynajmniej na swej ostrożności. Wystarczyło drobne zajście w Towon, sławnem od czasów konferencji w Algeiras miasteczku Casablance ażeby wybuchnął ostry konflikt między Niemcami a Francją.
Zajście to, jak wiadomo, miało miejsce przed kilku tygodniami. Z „legji cudzoziemskiej”, którą Francja w Afryce utrzymuje, uszł sześciu Niemców. Seigani przez patrol francuski, schronili się do konsulatu niemieckiego, który nietylko uczczył im ochrony, lecz nadto postanowił zbiegów wysłać z powrotem do Niemiec. Do tego wszakże niedopuszczono, gdy bowiem pod przewodem kawas konsula- tu odstawiono dezertarów do portu, żołnierze francuscy porwali zbiegów, kawasowi zaś wygarbowali skórę.
Skutkiem otrzymanej od konsula relacji, rząd niemiecki uczuł się obrażonym i zażądał od Francji zadośćuczynienia, a to w tej formie, iżby dezertarów Niemców uwolniono i aby naczelny komendant francuskiej siły zbrojnej, gen. d'Amade, przeprosił konsula. Na to jednak rząd francuski przystać nie chce i oto obecnie toczą się rokowania, a przebieg ich dotychczasowy budzi w kołach politycznych zaniepokojenie.
Jeśli wierzyć prasie angielskiej, to po obu stronach panuje wielka zacietochliwość. Pisma angielskie, jak „Daily Mail”, „Daily Telegraph” zapewniają, iż Francja pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na żądanie Niemiec.
Ambasador zaś niemiecki w Paryżu, ks. Radolin, miał się wyrazić, że cesarz Wilhelm w razie takiej odmowy nie zgodził się na sąd rozjemczy.
Stanowisko Francji określone zostało w nocie rządu francuskiego do ambasadora swego w Berlinie, p. Cambon.
Rząd francuski postanowił celem dania dowodu lojalności przedłożyć rządowi niemieckiemu sprawozdanie francuskiego komisarza policji w Casablance. Akt ten, który według pierwotnego planu miano najprzód przedłożyć sądowi rozjemczemu, zostanie po przedłożeniu go rządowi niemieckiemu opublikowany w Paryżu.
Na ostatniej radzie ministerjalnej w Paryżu minister spraw zagranicznych, Pichon, przedstawił szereg kwestji z dzisiejszej polityki zagranicznej. Rada ministrów zajmowała się pertraktacjami francusko-niemieckimi w sprawie afery w Casablance i była jednomyślnie zdania, że dla Francji jest rzeczą niemoż-

Wykonywa: pomniki, nagry, porcezy, sztace, roboty przy budowa kosciołow, jako też i każe roboty w zakresie rzemlartwa wchu dace, od najwyczejniejszych do najwkwynniejszych pod względem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranic-nych prima materjałow kamienia i drzewa. Dekoracje domow od rzeł modelowania i wszelkie roboty statutorskie. Zakład podeje nu sę wykonywać roboty w mifekowocłacach najodleglszych, Informacje, rysunki kosztorysy na każde żada an.

RYDZEWSKI i S-ka
Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

Detaliczna sprzedaż węgla kamiennego na korce z dostawą do domów, po cenach hurtowych.

wrą zgodzić się na żądanie Niemiec. Polityka Francji nie dąży do zaostreżenia zjścia, a jest nadzieja, że także polityka Niemiec będzie tak samo pojednawcza, że będzie dążyła do porozumienia i obok przyjęcia wyrazów ubolewania ze strony Francji z powodu zajścia zaakceptuje są rozjemczy. Byłoby to ze strony Francji jedyna możliwa koncepcja.

Wobec tego ks. Radolin oświadczył ministrowi Fichon, iż uda się znaleźć zatowienie sprawy, na które zgodzą się obie strony.

Według doniesienia dzienników berlińskich, zażądały Niemcy od Francji jedynie, by złożyła krótkie oświadczenie z wyrazem ubolewania, iż wojsko francuskie wnieśli się w prerogatywy konsultatu niemieckiego. Gdy to żądanie będzie spełnione, nastąpi dalszy ciąg rokowań w sprawie zwolnienia sądu rozjemczego, celem usunięcia materialnych kwestii spornych.

Cała prasa francuska zachowuje się bardzo poważnie i rozważnie. Dzienniki ostrzegają przed szowinizmem i wywoływaniem niebezpieczeństwa wojny.

„Echo de Paris” pisze:

„Dla naszej powagi i czci — ważną jest kwestja, aby od początku do końca zachować się i energję. Możemy być pewni, że nie będziemy odosobnieni, bo Rosja i Anglia gotowe są nam przyjść z pomocą. Jeżeli trzeba pogroź, to i zbrojną interwencję rzucimy w tok rokowań.

„Figaro” wyraża zdziwienie z powodu, że naród tak militarny, jak niemiecki, zapala się z powodu dezertorów. Guzy role zamieniono, Niemcy uważaliby za obrażę, że można wogóle przypuszczać, by ktoś miał dać podobne zadoscuczynienie.

Jak wiadomo z ostatnich telegramów porozumienie między Francją a Niemcami jest na najlepszej drodze, wobec czego możliwość wojny zostaje usunięta.

Na marginesie.

Część króć spotykamy się z zdaniem ludzi, nie tyle... rozszani nie patrzących idealnie na świat, że lud nasz nie jest znow tak bardzo ciemny. Panowie ci powiadają, że to przesada twierdzić, iż w naszym przeszłym grodzie Częstochowie są naprz. ludzie którzy nie jechali outą koleją żelazną, albo że nasz robotnicarz pada bezustannie ofiarą wydrwigroszów.

A przecież tak jest w istocie — bo posłuchajcie.

Rzecz się dzieła przed dwoma tygodniami w Łożkach. Mieszka tam rodzina górnika X., znana z swej uczciwości i pracowitości. To też dzięki tym zaletom zdołała sobie trochę gromadzić. Ze jednak nie masz na świecie absolutnego szczęścia, — rodzinę poczciwego górnika przesładowała troska w postaci choroby jednej z jego córek. Nie pomagały porady lekarzy tutejszych i zagranicznych, biedaczka chorowała, nie opuszczając łóżka. Aż jeden z „serdecznych” górnika powiedział mu co następuje:

— Nie martwcie się sąsiedzie, poślijcie po znachora, co sławę wielką ma na całej okolicy, on wam córkę uzdrowi.

Jakóż górnik posłuchał rady przyjaciela, i w pewien czas później, przy łóżu chorej siedział człek niemłody, niewyraźny, mowotomny z oczkami lśnącymi — sławny znachor, tytułowany doktorem. Po „zbadaniu” powierzonej chorej i paru pytań, „pan doktor” oświadczył, że pragnie mówić.

Wnet się w izbie zrobiła wielka cisza, podczas której słychać było stękanie chorej i pijacki kaszel znachora, potem „doktor” odezwał się w te słowa:

— Córka wasza uroczona jest, trzeba te uroki zdjąć z niej, a stało się to tak, że ktoś obok was przechodził i urok na dziewczynę rzucił...

Głębse, czterydałoskie; „ach” przerwało ciszę, obecni zrozumieli, że wielki człowiek trafił odrazu w sedno rzeczy. Gdy się trochę uciszyło, znachor ciągnął dalej tajemniczym głosem:

— Kupcie wy dużego czarnego psa, przeprowadźcie do izby, przywiążcie do łóżka chorej, trzymajcie go tak „bez” tydzień. Potem przyjdą i będziemy dalej leczyli chorą.

Słowa miszra obecni przyjęli z entuzjazmem. Zakropiwszy mądrość jego gorzał i salcesonem odprowadzili znachora aż za próg izby, poczem matka wybrała się do Częstochowy i złożywszy się dzień cały, odnalazła czarnego psa, za którego zapłaciła rb. 5 w ziocie poczem wróciła do Łożek. Tu wszystko tak zrobił, jak kazał znachor, który po tygodniu zapukał do izby górnika.

Zobaczywszy, że wszystko zrobiono według jego recepty, zabrał znow głos i znow zrobiła się w izbie wielka cisza.

On prawił:

— Weźta teraz, matko 32 ruble, — 6 papierków po 5 rb. i 2 srebrem i połóżcie se na dłoń, — przyciem śledzi uważnie, dokąd kobiecina sięgnie po pieniądze. Ale górniczka „coś” podejrzewając poszła do sklepu i do plero stamtąd wróciła z pieniędzmi.

— Dobrze, pochwalili znachor, a teraz bierzta psa czarnego i pieniążki i pójdźmy wszyscy na rozstajne drogi; tam psa wsucimy i złapie on tego nieponia, co na waszą córkę urok rzucił.

Kobieta, wzięwszy „dla odwagi” szwagra, pożegałszy czule córę, ruszyła z psem i znachorem na rozstajne drogi. Ale tam pies-żebrnik uparł się i nie chciał szukać tego „od uroku”.

Nie strópił się tem znachor i powiada:

— He—he! a ja wiem czemu on nie przychodzi, to dlatego, że ty matka, masz w garści pieniądze; daj no mnie, to zaraz się znajdzie.

Gdy kobieta oddała znachorowi pieniądze — stała się rzecz niespodziewana. Oto w rekach jego mignęła lufa rewolweru, którym znany doktor jął się bawić, poczem zaczął iść powoli w stronę lasu.

A górniczka rodzina patrzyła na odchodzącego, patrzyła wciąż, nawet wtedy, gdy już zniknął w ciemnościach. Nie trzeba chyba dodawać, że znachor drapał za siódme rzeki i siódme góry, i że córka górnika nie wyzdrowiała...

Cóż, panowie idealści, twierdzący, że lud nasz nie jest znow tak ciemny, bo wy im urządzacie zabawy z papierkami i każeście im grać teatry amatorskie?

To, coście tu wyczytali to nie fantazja literacka, to fakt prawdziwy; świadczą tragicznie o naszych stosunkach.

A przecież żyjemy w czasach postępu, w czasach reform... w czasach pięknych utopii o uszczęśliwieniu ludzkości!

groń.

Kronika miejska.

Kościół Im. Marijł po odnowieniu. Wczoraj o godzinie 3-jej po południu, w obec zaproszonych gości oraz przedstawicieli dozoru kościelnego, miasta, redakcji „Gońca” i innych odbył się akt oddania robót artystyczno-malarskich przy restauracji rzezonego kościoła.

Ofertę na roboty artystyczne złożył w swoim czasie pp. art. mal. St. Kuźniorski i Wł. Strubiński, — po przyjęciu jej pracę prowadzili art. mal. pp. Wł. Strubiński i Ant. Łazowski wychowawcy akademii zagranicznych. Kościół po odnowieniu przybrał wygląd nie do poznania, czyniąc wrażenie imponujące. W znacznej mierze przyczynia się do tego wykonanie artystyczne obrazów ludźle ornamentacji ścian. Z obrazów wymienić należy przedewszystkiem dzieło art. mal. p. Ant. Łazowskiego, które artysta tytułuje: „Hoid Matce Boskiej”. W obrazie uderza przedewszystkiem doskonała kompozycja, pomyślana głęboko, świadcząca nader dodatnio o aspiracjach artystycznych młodego twórcy.

Na pierwszym planie obrazu widzimy grupę osób różnych stanów i auctoramentu. Węgi wieśniaka w przepięknym stroju swolm, przy nim chłopkę, a jeszcze dalej szlachcica i obok ucznia i uczennicę — wszyscy z rozmodlonemi twarzami spoglądają wyżej, w niebo, gdzie ukazuje się przeczndna wizja: „Świętych obcowanie” — dokładna w rysunku, wierna w ruchu — a tam nad ich głowami widnieją rozwarłe obłoki, pławiące się w lazurach i słońcu. Cały obraz trzymany jest w tonie pogodnym, pełnym uśmiechów wiśniowych, przyciem dobór kolorów jest również subtelny jak całe tło obrazu. Gdy w oknach obok malowidła umieszczone zostaną witraże, obraz zyska na świetle i spótuje niewątpliwie wrażenie, które dziś jest najzupełniej dla pracy P. Łazowskiego korzystne.

Ściany świątyni zdobija freski, mogące stanowić ozdobę każdej większej świątyni. Artysty malarze pp. Strubiński i Łazowski wysiłili się tu na pomysły do głębi indywidualne używając motywów ludowych z uwzględnieniem natchnionej acz niezawilęj symboliki, tak więc: malwy wyobrazają boleść, bratki — braterstwo, dębowe liście — siłę, liłje — czystość itd. Widać tu wzorowanie się na freskach w kościołach Marjałkim i Franciszkanów w Krakowie, których reminiscencja korzystnie świadczy o smaku artystycznym wykonawców.

Obrazy, będące poprzednio w posiadaniu kościoła Im. Marijł uległy również odświeżeniu; zwracają uwagę: „Sw. Piotr” roboty Kanlew-

skiego oraz nad ciałem głównym Hadzewicza. Ołtarz prosty lecz gustowny stosuje się w zupełności do stylu świątyni, która ma być naddo przyozdobiona rzezbami Świętych oraz otrzyma instalację elektryczną.

Tak artystyczne odnowienie świątyni jest wyłącznie zasługą rektora kościoła Im. Marijł ks. pref. Ciesielskiego, który przy pomocy zawsze chętnego dla spraw Kościoła dozoru kościelnego przeprowadził roboty powyższe środkami nie zwykle skromnemi ku którym przyczynia się niezawodząca nigdy ofiarnosć publiczna.

Tu zaznaczyć wypada, iż podjęcie odnowy świątyni Im. Marijł nie jest pierwszą pracą w tym kierunku ks. Ciesielskiego. W Kowalu w dekanacie Włocławskim, jako wikariusz w 1898 r. mając zezwolenie proboszcza ks. Ciesielskiego, zajął się zbieraniem składek przy pomocy których postawiono dwie wspaniałe nawy, kosztem kilku tysięcy. W Kaliszu, jako vice-kustosz kolegiaty, uporządkował ostatecznie skarbiec kolegiacki. W Gątczynie pod Petersburgiem zainicjonował przez powołanie komitetu budowy nowej świątyni. Dziś piękny kościół gotycki mieści parafjan w zupełności, a była to drewniana kapliczka tamże przy kościelnej posesji zbudował trtuary. W Chełmce pod Kaliszem ks. prefekt Ciesielski postawił plebanję murowaną, z mieszkaniem dla wikariusza, jako proboszcz tej parafii, skąd przyszedł do Częstochowy.

W odrestaurowanym obecnie kościele po Marjałkim zyskuje gród nasz nową, piękną świątynię, w której kształcą smak estetyczny, spędzać będzie chwile doli i niedoli, śląc do stóp Marijł natchnione gorące modły...

Z sądów. Sąd okręgowy piotrkowski podczas kadencji w naszym mieście, sądził w dalszym ciągu sprawy następujące:

O napad. We wsi Trzebesławice na wracającego z kościoła ze Strzemieszcy Stanisława Szczypę napadli: Majewski i Kubawski i pobili go dotkliwie. Sap po rozpatrzeniu sprawy zaproponował stronom żeby się pogodzili, na co zgodzili się. Wobec tego sprawę umorzono.

Kontrabanda. W dniu 28 lutego r. b. we wsi Bzulec w szopie należącej do S. b. stjana Pydek lat 77, straż pograniczna znalazła kontrabandę wartości 1701 rb. Pociągnięty do odpowiedzialności P. do winy się przyznał, tłumacząc że otwarta szopa dostępna była dla każdego. Sąd po naradzie P. uniewinnił. Bronił Pydka adwokat Oderfeld.

O niedozór. We wsi Borowo w otwartej studni utopiło się dziecko i i pół roku liczące pozostawione w domu bez dozoru. Pociągnięci zostali do odpowiedzialności rodzice Marcin i Anna Janik. Sąd, biorąc pod uwagę, że rodzice zmuszeni do pracy w polu nie mogli dziecka pilnować, a nie mieli je przy kim zostawić, matkę uniewinnił, zaś ojca skazał na 1 i pół roku więzienia za niezabezpieczenie studni.

O kradzież na kolei. Na dorotcu kolejowym w Częstochowie złapano zostali na gorącym uczynku kradzieży Wład. Jaskiewicz, słusarz z Wzrosowy. Jaskiewicz skradł woreczek z znajdującym się wewnątrz rb. 1.30 Filippi Świętek, w czasie kiedy tenże wsiadał do wagonu. Sąd skazał Jaskiewicza na 1 rok więzienia i 4 lata dozoru policyjnego.

Pobicie i poranienie. Oskarżonych o pobicie i poranienie sąsiada swego Ołycka sąd skazał: Jana Reczmienia, lat 64 na 7 dni aresztu, a syna jego Antoniego na 3 tygodnie aresztu oraz zapłacenie 25 rb. za kurację.

O bójkę. W sierpniu r. z. przy koszeniu łąki wynikał między sąsiadami kłótnia i bójka, w czasie której Adam i Antoni Musiałowie poranili kosa i nożem Juljana Bugaję. Sąd skazał winnych na 9 miesięcy więzienia.

Tajemnicze zniknięcie. Jan Madejski lat 26 właściciel ze wsi Dąbrówka, gm. Opatów, przyjechał w wtorek na targ do Częstochowy po zatowieniu interesów umówił się z przybyłą z nim matką że będzie czekał na nią w pobliżu mostu w Iszej aleji. Kiedy matka przyszła na umówione miejsce syna nie zastała i pomimo poszukiwań jej oraz poljeji na żaden ślad nie natrafiono. M. do dzisiejszego dnia do domu nie powrócił, zginął bez wieści wraz z końmi i wozem. Zrozpaczone matka i żona proszą za naszym pośrednictwem, jeżeli by ktoś wiedział co o zaginionym, dał znać do wójta gm. Opatów pow. częstochowskiego.

Zabójstwo. We wsi Bór pod Częstochową do mieszkanki tamtejszej N. o g. 7 w. weszli 4 ubrojeni bandytów żądając pieniądze. Na krzyk poszkodowanej jeden z bandytów wystrzelił kilkakrotnie z rewolweru zabijając kobietę na miejscu, poczem bandyci korzystając z ciemności zbiegli.

Z wyroku sądu wojennego skazany został na 6 miesięcy więzienia Wincenty Kolton żołnierz rezerwy, za niestawienie się do mobilizacji w 1904 r.

Raut. Tow. Szerzenia wiedzy urządza dn. 21 bm. raut z udziałem miejscowych sił artystycznych. Po rauce odbędą się tańce. Raut odbędzie się w sali „Lutnia”.

Występ p. Bogorskiej. P. Bogorska przyjeżdża do naszego miasta we wtorek przyszłego tygodnia i da koncert kabaret z współudziałem pp. Górnickiego, monologisty, Koziłowskiego, tenora i Kerczawskiego, pianisty. Kabaret odbędzie się w teatrze miejscowym.

Kontrabanda. Straż pograniczna znalazła na Stradomiu nie wiadomo do kogo należący towar, pochodzący z kontrabandy, wartości 120 rubli.

Pożar. Wczoraj w godzinach porannych w schowanku pod schodami, należącym do lokatorki p. Rembalskiej w domu № 53 III Aleja zapaliła się słoma. Ogień w porę zauważyli lokatorzy i ugasił bez wzywania straży.

Aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych w ciągu doby ubiegłej następujące osoby dla sprawdzenia osobistości: Władysław Pawliński, Adama Dudka, Adama Kupca Władysława Szymczyka, Józefa Batra i Ignacego Piotrowskiego.

Z Szwajcarii.

Echa bojkotu. Wskutek zimy która w tym roku ukazała się wcześniej niż zwykle, daje się zauważyć przepelnienie pociągów idących w stronę Prus; ludność z całego Zagłębia która przepelnia pociągi, robi zakupy w Prusach, kupując pelta, zakiełty, czapki, itp. rzeczy szwajcarskie które dawniej jeździli do Prus „tylko” dwa razy dziennie, teraz jeżdżą cztery razy gdyż mają dużą ilość obstalunków. Oto obrazek bojkotu pruskiego, — mówiący sam za siebie.

Z figlów. Wczoraj ulicą Iwanogrodzką przechodziła p. H. która została skaleczona kamieniem w czoło tak boleśnie, że musiano ją odwieźć do domu. Sprawcy, chłopcy nieletni zbiegli bezkarnie.

Z teatru. Dziś „Siódme przykazanie” sztuka mieszczańska w 4 aktach Hejermans’a, jutro po raz pierwszy: „Skiz” komedia w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej grana obecnie z nadzwyczajnym powodzeniem zakończy: „Pajacyki” operetka w 2 aktach Wincentego Rapackiego (syna).

Kronika krakowska.

(Korespondencja własna „Gońca Czyst.”)

Teatr. Koncerty. Manifestacja. Wypadek.

Ostatniej soboty urzeliśmy na scenie teatru miejskiego komedję Brieux’a pt. „Chrabąszcz”. Jest to lekka komedia o satyrycznym nieco zabarwieniu. Bohaterami komedji tej są Piotr—profesor botaniki, typowy „profesor” ze swemi zaletami i wadami oraz żona jego Katarzyna—kobieta młoda, używająca życia w całej pełni.

Piotr—to typowy mól książkowy, trzymający na sznurku przez przebiegłą swą żonkę i zmuszony tolerować jej przestroje, niekiedy nawet zbyt jaskrawe wybryki. Doskonałym „pantomimem” był p. Weychert. Świątną była Katarzyna w interpretacji p. Ordon-Sosnowskiej.

Jednoaktówka „Wampir” jest ujęciem między parą rozwiedzionych małżonków, uznających za stosowne, stosunków raz zerwanych, nie nawiązywać ponownie. Grali pp. Arkawitówna i Sobiesław.

Najbliższą premierą w sobotę 14 bm. będzie komedja Maurycego Kisielnickiego p. t. „Związek nadpostępowy” oraz jednoaktówka Zająwskiego p. t. „Przyjaciel bezinteresowny”. Premiera będzie powtórzoną w niedzielę 15 bm. wieczorem, we wtorek 17 b. m. i czwartek 18 g. b. m.

W niedzielę 15 b. m. po poł. dane będą „Chmury” Arystofanasa w przekładzie Ciegły-Żelazki. W poniedziałek 16 b. m. „Skiz” Zapolskiej.

Gotuje się w Krakowie wielkie święto teatralne. Dzięki chwalebnej zapobiegliwości dyr. Bolakiego — Kraków ujrzy wkrótce na scenie teatru miejskiego arcydzieło St. Wyspiańskiego „Noc listopadowa”. Premiera wyznaczona na 28 bm. Przygotowania są już w pełnym toku. Nowe dekoracje maluje znany artysta dekorator p. Spitzlar. Kostjumy sporządza teatralna pracownia krawiecka. Wystawa jakiszybać będzie nader bogatą i okazalą.

Dnia 6 b. m. koncertował w sali starego teatru słynny kwartet brukselski. Ensemble artystyczny tworzyli pp. Schoerg, Daucher, Miry i Malkin. Znaniomiel artyści odegrali z nadzwyczajną precyzją dzieła Haydna, Beethovena i Berodina. Wykonanie tych dzieł było niezwy-

kłe subtelne.

W poniedziałek 9 b. m. odbył się niezwykły koncert na 2 fortepianach. Grali pp. prof. Lalewicz z Krakowa i dyrektor filharmonji warszawskiej Henryk Melcer. Produkcje wypadły impenująco. Podziwiano powszechnie zręczność i bajeczna wprost technika tak u Lalewicza jak i Melcera. Szczególniej interesujące było wykonanie 2 suity Rachmaninowa oraz „Warjacje” Regera. Sala była przepelniona podobnie jak i na koncercie „kwartetu brukselskiego”.

Na najbliższą niedzielę 15 b. m. zapowiada Dyrekcja koncertów krakowskich, popularny II symfoniczny koncert połączonych orkiestr wojskowych 13 i 100 pułku piechoty, pod osobistą dyrekcją znanego kapelmistrza J. N. Hocka. Program obejmuje zarówno utwory klasyczne jak i nowoczesne. Między innymi Glicka uverture do „Ifigenii w Aulis”, Mozarta symfonię g-moll, Zelenkiego „Andante elegiique” op. 36. Solistką wieczoru będzie znana pianistka p. Zofia Brasteinówna, która odegra z orkiestrą koncert g-dur Rubinsteina. Koncert ten zapowiada się interesująco.

W listopadzie odbędzie się jeszcze jeden popularny koncert oraz wystąpi słynny wiolonczelista Antoni Hekking.

Z okazji uchwalenia „Wielkiego Krakowa” ochotnicze stráže ogniove z wszystkich podmiejskich gmin, obecnie przyłączonych do Krakowa, urządziły prezydentowi Leowi korowód z pochodniami. Podczas tej manifestacji pod mieszkaniem prezydenta a w pobliżu kościoła OO. Franciszkanów, wybuchła magnezja przygotowana przez jednego z krakowskich fotografów, do dokonania zdjęcia przy świetle magnezjowem. Wybuch z silną detonacją połączony, wyrządził kolosalne szkody. Prócz znacznego pokaleczenia głowy prezydenta Leo, ugodzonego odłamkiem szyby pękniętej, padły ofiarą wybuchu prześliznie i nader cenne trzy witraże Wyspiańskiego w kościele OO. Franciszkanów. Szkodę objętością na 8,000 koron, którą ma pokryć odnośnie przedsiębiorstwo fotograficzne. Witraże ulegną gruntownej naprawie.

L. Sue...

Różne.

Koblety do—wojska! „Matin” ogłasza ciekawy wywiad swojego współpracownika u panny Pelletier, która od dłuższego czasu propaguje we Francji myśl, by koblety powoływać do służby wojskowej. Panna Pelletier, z zawodu lekarka i gorąca feministka, urządziła w miastach francuskich zgromadzenia i odczyty, w których nawołuje koblety—do dźwignięcia karabinu i palasz. „Nie widzę żadnego powodu, dla któregoby należało wykluczać koblety od służby wojskowej”—mówiła ona do dziennikarza, „zawód żołnierski wytworzył dla koblet najlepszy tytuł do równouprawnienia”.

— A trudy wojskowe? — zapytał dziennikarz.

— Koblety można przernaczyć do lepszej służby—odrzekła—do służby sanitarnej i trenu. Ale muszą uniform koniecznie nosić. Uniform bowiem nadaje powagę i cieszy się wszędzie szacunkiem.

— Jakąż korzyść mieć będą koblety ze służby wojskowej?..

Wykształcenie militarne będzie dla koblet szkołą siły, nauczy je mniej cenić ból, wyrobi w kobiecie indywidualność i poczucie równości wobec mężczyzny.

— A utrzymanie domu, zajęcia w kuchni?..

— Zajęcia domowe i kuchenne?.. Dlaczego mają się im oddawać koblety? I mężczyźni potrafią je spełniać doskonale.

Dziennikarz nie pytał więcej. Przeszraszony podstępny śpiesznie rewolucyjnej feministkę.

Za co jeszcze karać będą? Pisma poznańskie podają do wiadomości publicznej charakterystyczną próbę tolerancji pruskiej:

Dwóch dorożkarzy polskich, jadących z dworca do miasta, spotkało na ul. św. Marcj na księdza, który szedł do chorego z wiatkiem. Jako katolicy uchylił obaj czapki, co spostrzegł znajdujący się w pobliżu policjant i zapałił obu do kary, za wykroczenie przeciw regulaminowi policyjnemu, który dorożkarzowi zabrania zdejmować czapki. Obaj dorożkarze udali się natychmiast ze skargą do komisarza, mającego nadzór nad ruchem komunikacyjnym w Poznaniu. Pan komisarz atoli nietylko nie zganił postępowania policjanta, lecz przyznał mu zupełną słuszność, wywodząc, że dorożkarzom nie wolno uchylić czapki przed nikim, „nawet przed samym prezydentem”. Obaj „winowajcy” oświadczyli, że nie pokłonili się księdzu, lecz wiatykowi. Ale pruski komisarz krzyknął: „Ganz gleich!” (wszystko jedno)—i odwrócił się tyłem do biednych dorożkarzów. Za co jeszcze karać będą w Poznaniu?

• Niesześća dymisja Bülowa. „Wiener Allg. Ztg.” otrzymała ze źródeł bardzo poważnych autentycznych wiadomości o przebiegu dymisji Bülowa z powodu interwju, ogłoszonego w „Daily Telegraphie”. Według tych informacji, gdy ks. Bülow przeczytał interwju, wystosował do cesarza Wilhelma list następujący:

„Wasza Ces. Mość raczyła mi w swoim czasie przyrzec, że nie będą ogłoszane żadne przemówienia W. Ces. Mości bez uprzedniego się ze mną porozumienia. Z otrzymanego właśnie egzemplarza „Daily Telegraphu” widzę, że W. Ces. Mość odstąpił od dawnego stanowiska. Z tego powodu proszę o uwolnienie”.

Cesarz Wilhelm odpowiedział na ten list telegramem:

„Cóż panu znowu przychodzi do głowy, kochany Bernardzie, przecież akt jest podpisany przez pana”.

Ks. Bülow odpowiedział na telegram listem:

„Ponieważ wyłącznie z mojej winy wynikła tak przykra sytuacja, wznowiam moją poprzednią prośbę o dymisję i proszę o natychmiastowe jej przyjęcie”.

Na ten drugi list nie było już odpowiedzi — i ks. Bülow pozostał na swoim stanowisku.

Telegramy.

Płock 12 wt. Wiśła ruszyła. Żegluga przerwana.

Pornografja.

Warszawa 12 wt. Wykryto wielki skład piem pornograficznych w języku rosyjskim.

Straszna katastrofa. Setki trupów.

Hamm (w Westfalii) 12 TAP. Nocy wczorajszej w kopalni tutejszej w dwóch szybach nastąpił wybuch gazów prorunujących.

Z trzystu sześćdziesięciu osób znajdujących się w szybach wydobyło 37. Wydobyciemi ofiar połączone jest z wielkimi trudnościami. W jednym szybie 150 robotników odcięte jest od światła; uważają ich za przepadłych.

Z sąsiednich kopalń wysłano oddziały ratunkowe.

Hamm 12 TAP. Do południa wydobyto 27 trupów.

Hamm 12 TAP. Dalsze prowadzenie prac ratunkowych uznano za niemożliwe. Szyb ma być zalany wodą. 200 górników uważają za straconych.

Napad na poborcę.

Płock 12 TAP. Dziś wieczorem pod miastem napadnięto na poborcę monopolowego i zabrano mu 3,000 rb.

Udaremniiony rabunek.

Ekaterynburg 12 TAP. Zapobieżono szkodzącemu się napadom bandy 25 osób na pociąg wiozący ogromną sumę pieniędzy w złoocie, między Ekaterynburgiem a Czelabińskiem. Trzech aresztowano, jednego zabito.

Zbrodnia.

Jarostaw 12 TAP. Pięciu uzbrojonych ludzi napadło na dom starobrzędowca Kisielewa we wsi Strielcech. Zamekownicy zbrodniarze usiłowali wymordować całą rodzinę; poraniono trzy koblety. Zabici: starzec 85 latni i dziewczynka 3-letnia. Pieniędzy i rzeczy zabrano za 500 rb. Przystępcy zbiegli.

Zajęcie w misji.

Teheran 12 TAP. Nie wielki tłum jeźdźców bachtarskich dążący do Teabryzu usiłowal przy zwiedzaniu miasta wtargnąć do parku rosyjskiej misji. Straż misji sprzeciwiała się temu, wszczęła się bójka, wystrzelono kilka razy w powietrze. Przybiegła warta kozacka rozpedziła napastników. Władze przybyły do misji z przeproszeniem. Winnych ukarano.

OFIARY.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum Kościńskiego J. Siciński rb. 1.

s. p.

Katarzyna Wierzycka

Zmarła dnia 11 b. m.

Ekspartacja zwłok do kościoła św. Zygmunta odbędzie się dziś wieczorem a w dniu jutrzejszym po nabożeństwie pogrzeb na cmentarz miejscowy. Na który zaprasza życzliwych i znajomych.

Rodzina.

Sz. Szczawiński

w Częstochowie (obok Teatru) -
Skład Win
DELIKATESÓW
i towarów kolonialnych
egz. od 1878 r.

TELEFON Nr 3.

Poleca świeżo otrzymane towary:

Kawior Astrachański bez soli
Losos, Sigi i t. p. ryby wędzone. Sardynki, Auchovis, Kilki, Marynaty z ryb, Homary, Sledzie królewskie, Sery: Roquefort, Brie, Ziemany, Camombert, Szawajcarski, Litewski i inne. **Owoce, Wędliny Litewskie, Konserwy z jarzyn, Buljon, Maggi** wyborną przyprawę do zup i sosów oraz **OGORKI NIEŻYŃSKIE** w baryłkach po kopie.

Specjalność firmy

IMPORT
WIN
Węgierskich
i
Francuskich.

DRUKARNIA

i sklep materiałów piśmiennych
F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w CZĘSTOCHOWIE, Aleja II № 38.

Przyjmuje do druku wszelkie obślalunki i wykonywa starannie po cenach możliwie niskich.
Druki ozdobne i kolorowe, księgi buchalteryjne, dzieła, afisze, klepsydry, blankiety, koperty.

Bilety wizytowe.

Na składzie: **KSIĄŻKI MELDUNKOWE**, książki i próby do patentów akoyznych, plenipotencje, kontrakty, kwitarsze i t. p.
Sklep zaopatrzony w różne papiery i materiały piśmienne.

KALENDARZE na 1909 rok.

Zatwierdzone przez Minist. Przemysłu i Handlu.

KURSY HANDLOWE Wacława Nassalskiego

(wieczorowe) dla osób płci obojga.

Wykłady rozpoczną się 16 b. m.

Zapisy przyjmują się w Kancelarji Kursów, Aleja I № 9 1-sze piętro od frontu. Codziennie od godz. 6-7 wiecz., w Niedziele i święta od godz. 3 do 4 1/2, po południu.

Przedmioty wykładane będą:

Buchalterja, Arytmetyka handlowa, Korespondencja, Prawo, Ekonomia polityczna, Geografia Handlowa, Stenografia.

Biuro pośrednictwa i zleceń „RENOMETR”

w Częstochowie, III-cia Aleja № 60.
Telefonu Nr. 138.

Przy najrozleglejszem pośrednictwie i warunkach najdogodniejszych załatwia i przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelacje majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości miejskich, willi, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Rosji i zagranicą. Tamże lokata kapitalów.

Znakomite PIWO z browarów rygskich „Waldszleschen”

POLECA
W. Rybiński, Krakowska 28.

Popierajcie przemysł krajowy Żądajcie Stalówek

fabryki **K. WASILEWSKI i S-ka**
w Warszawie, Chłodna 29, Telefon 17-91.
Przedstawiciel na Zagłębie i Częstochowę
1837 D. Majewski Inżynier, Sosnowiec ul. Czysta № 9. -12-4

Precz z szelkami!



Elastyczno-spiralny **spinasz do spodni**, (szelki zupełnie niepotrzebne), łatwo zakłada się przy każdym spodniach. Zdrowy wygodny, bez ciśnienia, bez potu, bez guzków, swobodna figura, oszczędza trudu i irytacji. Wysyłam za zalicz. pocz. bez zadatku, 1 szt. na rb. 1.60-3 szt. rb. 2.70-6 szt. rb. 4.80 z przesyłką.
WINCENTY JEZEWSKI, Warszawa Gz. Żółwia 41 (przy Marzałk.)

Wydawca **F. D. Wilkoszewski.**

Drukarnia **F. D. Wilkoszewskiego** w Częstochowie.

Sprzedaje się majątek przetrzani smorgów w odległości 14 wiorst od stochowy, a od drogi żelaznej Herby-stochowa 1/2 wiorst. Majątek odpowiedni dla parcelacji pomiędzy włościan i na mieszkanie. Majątek sprzedaje się w całości lub częściowo. Wiadomość Warszawa Bristol 124. 1532-13

PORÓCZOCHY. Pracownia potoczek nadrabianie. Tęto bo w prywatnym mieszkaniu, Aleja II № 31 K. Kieszynski 1538

Do wynajęcia

2 pokoje z kuchnią, ulica św. Barbary № 36. 1533-2

Zginął paszport Ausy Pośpiech, wydany gminą Rokitno gub. Kielecka. Zastępnik znałszy raczy złożyć w Admin. Gołca. 1538

Zgubiono książeczkę udziastową Tow. Oszczęd., wydaną na imię Jozefa Langera. Uprasza się o zwrot takiej wkładki. 1543-3

Zakład stolarsko-rzeźbiarski Aleja I № 12 Adama Świątecznego, przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres sztuki, oraz sprzedaje meble. 1412-33

Pokoje z kuchnią do wynajęcia zaraz, w ulicy Ogrodowej № 77. 1533-3

Magazyn OBUWIA M. WESTINGA

II-ga Aleja № 16, dom p. Imicha
vis-à-vis Szpitala.

Poleca obuwie w wyborowym gatunku, najświeższych fasonów.

Ceny przystępne.

Na wieczory Jesienne:

- 1) Gruszecki A. Bojownicy. Powieść. Wydanie 3, 1,35.
- 2) Gruszecki A. Kolejarze. Powieść współczesna. Nowość. W pięknej okładce rb. 1,60.
- 3) Gruszecki A. Światłodawcy. Powieść współczesna. Nowość. W pięknej okładce rb. 1,20.
- 4) Nowaczyński A. Figliki sowizdrzalskie. Nowość. W pięknej okładce rb. 1,35.
- 5) Stefan Bojanowski. Sylwetki koni orgentalnych i hodowców z licznymi rysunkami cena rb. 2,70.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wateę, wałki i kit do OKIEN

POLECA
SKŁAD APTECZNY

Wacława ORZEŁ

w Częstochowie, III Aleja № 48.



FRANCUSKI POPULARNY ŚRODEK przeciw **CHRONICZNEJ OBSTRUKCJI**

Doza: 2 pigułki wieczorem przed epoczynkiem. Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki.

Proszę zwrócić uwagę na nauczyciela tańców **M. A. Lubieński**

udziela lekcji w gimnazjum rządowym i polskim im. Mickiewicza, a także na sali Harmonia i zbiorowo u siebie przy ul. Mikolajewskiej № 9, na miesiąc lub na wyjazd. 1489

Zginął we wtorek z Nowego Rybaku Madejski lat 26, wraz z koniami i wozem. Dać znać gmina Opatów, pow. Częstochowski. 1546-1

Kupię gabloty w dobrym stanie i kosztowności. Oferty: Admin. „Gołca”. 1545-3

Do piekarni „pod Teatrem”, potrzebne jest zastępstwo bezinteresne do sklepu.

Redaktor **Mieczysław Górnowski**